

Rok IX.

Nr. 10.

(284)

WIELKOPOLSKA

CENA
50 gr.
Dla Tow. P. W. i W. F.
cena 40 gr.
Abonament:
mieсяcznie 1.25 zł.
kwartalnie 3.75 zł.

ILUSTROWANY TYGODNIK

Poświęcony Wojsku i Przystosobieniu Wojskowemu

Organ Wojewódzkiego Komitetu P. W. i W. F. na woj. Poznańskie.

Wychodzi co niedzielę

Opowiedział:
 Za dział P. W. Mjr. Fądczyk,
 Za dział W. F. Płt. Twardowski.

Poznań
 Niedziela, 4. marca 1928.

Redaktor naczelny:
 Por. Jerzy Clepielowski.



Por. Jerzy Clepielowski.

PULKOWNIK LIS-KULA

KAWALER ORDERU VIRTUTI MILITARI V. KLASY.

(W 9-tą ROCZNICĘ JEGO BOHATERSKIEJ ŚMIERCI).

„Stawaj ten człowiek, do wojny stworzony, techną ogniem zamiast duszy, prowadź do ofensy i zwycięstwa”.

Niedostateczną jest znajomość ogółu o chwalebnych czynach jednostek z pośród żołnierzy polskich, biorących udział w walkach o niepodległość naszą.

Dzisiaj jeszcze mało poświęcamy uwagi tym, którzy przez bohaterską śmierć na polach bitew na wiekoporną zasłużyli sobie pamięć.

Odniesione zwycięstwo w tym ostatnim zmaganiu się oręża polskiego, ugodniliśmy przez pojciecie o dokonanej ofierze z życia i krwi tysięcy żołnierzy.

A przecież w historii znajdujemy, prócz wspaniałych zwycięstw, także wielkich bohaterów. Pokolenia przeszłe przekazały nam świetlane postacie Zółkiewskiego, Czarnieckiego, Kościuszkę, Dąbrowskiego, Poniatowskiego, Kniaźwicza, Lelewela, Łukasiewskiego, Chodkiewicza, Jasińskiego, Traugotta i wielu wielu innych.

Przekazmy i my potomnym najpiękniejsze postacie rycerzy armji polskiej.

Dopóki jeszcze żywa w nas pamięć o czynach współtowarzyszy wojennych przeżyć żołnierskich, zbieramy cenne wspomnienia niedawno minionych przeżyć, aby nie utonęły one w mroku codziennych naszych zajęć.

Tym co się wzbili orlim lotem ponad szare tłumy stawiamy pomniki na cześć i na sławę narodu, którego oni są klejnotami.

Oby na tej ziemi nie przebrzmiały bez echa imiona bohaterów Polski współczesnej, wszak przez ich śmierć naród dziś żyje.

Jedną z najwspanialszych postaci bohaterskich doby współczesnej jest ś. p. pułk. Lis-Kula.

Ś. p. Pułkownik Lis-Kula, urodził się 11. XI 1886 r. w Księżolu, pow. Reszów. Dnia 2. VIII, 1914 r. wstąpił jako młody chorąb do I. p. p. legjonu, gdzie otrzymał dowództwo plutonu.

Już w roku 1915 za czyny bojowe otrzymał wojewę krzyż i odznaki III klasy z dekoracją wojenną, a w następstwie roku potem, w uznaniu dzielnych zachowań się przed nieprzyjacielem, otrzymał ponownie wojewę i krzyż i odznaki III klasy z dekoracją wojenną i mieczami.

Niemna wielkiej bitwy w okresie walk legjonowych, w której się ś. p. pułk. Lis-Kula nie brał udziału, woczywał do kampanji kieleckiej, wacząz dziejnie pod Krzywopłotami, Łowosk-kiem, Wzrzeszowem, Żernikami, Ożarowem, Terlewie, Uzędowem, Strzeszkowem, Jastkowem, Kamionką, Wysokolewkiem, w kampanji wolskiej Sobie-



PULKOWNIK LIS-KULA
 7. III. 1919 — 7. III. 1928 r.

zycami, Jabłonką, Kuklami, Kameniczą, Pokoziem, Bol, Miedwieżem, Kościuchówką, Półską Górą, nad Stobrodem i Kudką Sitowicką.

W roku 1917 ś. p. pułk. Lis-Kula, niechęcie składając „ślawę” przysięgi na wieniec cesarstwa wrogich nam państw, został wcielony do armji austriackiej w randze podporucznika i wysłany na front włoski, gdzie przydzielony do kompanji szturmowej, został ranny odłamkiem granatu (11 ran).

Pomimo niewyleczenia się z ran, przelazł się do Rosji, a po jego rozbrojeniu objął Naczelna Komenda P. O. W. Szeregów wany na krótko przed wybuchem wojny światowej, dzięki wysokim zdolnościom organizacyjnym i wybitnemu wyrobieniu bojowemu, przeprowadził mianowicie prace dyspersyjne. Jak stwierdza obywat. gen. Różański, ś. p. pułk. Lis-Kula imponując siłą woli i charakteru oraz zdecydowaniem czynu, stał się ist. tym kierownikiem rosyjskiej organizacji bojowych, które wiodłarozwazy z pulką organizacyjną wojskową w akcjach dyspersyjnych.

Zmiał organizacyjną oraz bezprzykładną zdolność wydajnej pracy ś. p. pułk. Lisa-Kuli wywładnia

się w przeprowadzeniu nielegalnego transportu materiałów wybuchowych i broni.

Na czele Ukraińskiego oddziału P. O. W. rusza ś. p. pułk. Lis-Kula z odzieżą zagrożonemu miastu Łwów. Pod Brudami zostaje przez ukraińców aresztowany i więziony.

Wypuszczony z niewoli wstępuje do armji polskiej.

Staje na czele 28. Bronu i tuczy boje z ukraińcami i ruskimi, wyróżniając się walecznością pod Rawą Ruską. Jako D-ca Kolomyj, w skład której wchodziło kilka Baonów, dwie baterie i szwadron jazdy, współdziałał pułk. Lis-Kula z grupą „Bis” w walkach o Łwów. Przez pierwsze dwa miesiące 1919 roku znajdował się w ciągłych zadaniach walkach przynależnych samo zwycięstwa, a to dzięki jego osobistej odwadze i umiejętności oddziaływania na żołnierzy.

Wnaki pod Ułchowem pozycję ataku umocnioną drutami kolczastymi zdobywa ś. p. pułk. Lis-Kula 7 karabinów maszynowych, 16 jeńców, konie i labory.

Jemu najpierw sawalędność ustrzymano Rawy Ruskiej w rękach polskich i zlikwidowane nieprzyjaciela w tym obszarze.

Na froncie walczył z po szeregu sukcesach z ukraińcami w czasie nocnego ataku pod Ter-

czynem, prowadząc obłóczcie o krzyżującą kolumnę do szturmu, został 7 marca 1919 roku ciężko ranny tak, że w kilka godzin skonał.

W wnioskach na odznaczenie orderem „Wirtuti Militari” między innymi czytamy waleśnik byłego przekłonnego pułk. Lis-Kula, ś obecnego, szefa sztabu gen. p. gen. dyw. Piskura:

„Jako dowódca kompanji odznaczył się pod Krzywopłotami, prowadząc dołoznie do zniaczu byłego przekłonnego pułk. Lis-Kula, ś obecnego, szefa sztabu gen. p. gen. dyw. Piskura:

„Jako dowódca kompanji odznaczył się pod Krzywopłotami, prowadząc dołoznie do zniaczu byłego przekłonnego pułk. Lis-Kula, ś obecnego, szefa sztabu gen. p. gen. dyw. Piskura:

„Jako dowódca kompanji odznaczył się pod Krzywopłotami, prowadząc dołoznie do zniaczu byłego przekłonnego pułk. Lis-Kula, ś obecnego, szefa sztabu gen. p. gen. dyw. Piskura:

„Jako dowódca kompanji odznaczył się pod Krzywopłotami, prowadząc dołoznie do zniaczu byłego przekłonnego pułk. Lis-Kula, ś obecnego, szefa sztabu gen. p. gen. dyw. Piskura:

„Jako dowódca kompanji odznaczył się pod Krzywopłotami, prowadząc dołoznie do zniaczu byłego przekłonnego pułk. Lis-Kula, ś obecnego, szefa sztabu gen. p. gen. dyw. Piskura:

„Jako dowódca kompanji odznaczył się pod Krzywopłotami, prowadząc dołoznie do zniaczu byłego przekłonnego pułk. Lis-Kula, ś obecnego, szefa sztabu gen. p. gen. dyw. Piskura:

„Jako dowódca kompanji odznaczył się pod Krzywopłotami, prowadząc dołoznie do zniaczu byłego przekłonnego pułk. Lis-Kula, ś obecnego, szefa sztabu gen. p. gen. dyw. Piskura:

„Jako dowódca kompanji odznaczył się pod Krzywopłotami, prowadząc dołoznie do zniaczu byłego przekłonnego pułk. Lis-Kula, ś obecnego, szefa sztabu gen. p. gen. dyw. Piskura:

„Jako dowódca kompanji odznaczył się pod Krzywopłotami, prowadząc dołoznie do zniaczu byłego przekłonnego pułk. Lis-Kula, ś obecnego, szefa sztabu gen. p. gen. dyw. Piskura:

„Jako dowódca kompanji odznaczył się pod Krzywopłotami, prowadząc dołoznie do zniaczu byłego przekłonnego pułk. Lis-Kula, ś obecnego, szefa sztabu gen. p. gen. dyw. Piskura:

„Jako dowódca kompanji odznaczył się pod Krzywopłotami, prowadząc dołoznie do zniaczu byłego przekłonnego pułk. Lis-Kula, ś obecnego, szefa sztabu gen. p. gen. dyw. Piskura:

„Jako dowódca kompanji odznaczył się pod Krzywopłotami, prowadząc dołoznie do zniaczu byłego przekłonnego pułk. Lis-Kula, ś obecnego, szefa sztabu gen. p. gen. dyw. Piskura:

„Jako dowódca kompanji odznaczył się pod Krzywopłotami, prowadząc dołoznie do zniaczu byłego przekłonnego pułk. Lis-Kula, ś obecnego, szefa sztabu gen. p. gen. dyw. Piskura:

„Jako dowódca kompanji odznaczył się pod Krzywopłotami, prowadząc dołoznie do zniaczu byłego przekłonnego pułk. Lis-Kula, ś obecnego, szefa sztabu gen. p. gen. dyw. Piskura:

„Jako dowódca kompanji odznaczył się pod Krzywopłotami, prowadząc dołoznie do zniaczu byłego przekłonnego pułk. Lis-Kula, ś obecnego, szefa sztabu gen. p. gen. dyw. Piskura:

„Jako dowódca kompanji odznaczył się pod Krzywopłotami, prowadząc dołoznie do zniaczu byłego przekłonnego pułk. Lis-Kula, ś obecnego, szefa sztabu gen. p. gen. dyw. Piskura:

„Jako dowódca kompanji odznaczył się pod Krzywopłotami, prowadząc dołoznie do zniaczu byłego przekłonnego pułk. Lis-Kula, ś obecnego, szefa sztabu gen. p. gen. dyw. Piskura:

„Jako dowódca kompanji odznaczył się pod Krzywopłotami, prowadząc dołoznie do zniaczu byłego przekłonnego pułk. Lis-Kula, ś obecnego, szefa sztabu gen. p. gen. dyw. Piskura:

„Jako dowódca kompanji odznaczył się pod Krzywopłotami, prowadząc dołoznie do zniaczu byłego przekłonnego pułk. Lis-Kula, ś obecnego, szefa sztabu gen. p. gen. dyw. Piskura:

„Jako dowódca kompanji odznaczył się pod Krzywopłotami, prowadząc dołoznie do zniaczu byłego przekłonnego pułk. Lis-Kula, ś obecnego, szefa sztabu gen. p. gen. dyw. Piskura:

„Jako dowódca kompanji odznaczył się pod Krzywopłotami, prowadząc dołoznie do zniaczu byłego przekłonnego pułk. Lis-Kula, ś obecnego, szefa sztabu gen. p. gen. dyw. Piskura:

„Jako dowódca kompanji odznaczył się pod Krzywopłotami, prowadząc dołoznie do zniaczu byłego przekłonnego pułk. Lis-Kula, ś obecnego, szefa sztabu gen. p. gen. dyw. Piskura:

„Jako dowódca kompanji odznaczył się pod Krzywopłotami, prowadząc dołoznie do zniaczu byłego przekłonnego pułk. Lis-Kula, ś obecnego, szefa sztabu gen. p. gen. dyw. Piskura:

„Jako dowódca kompanji odznaczył się pod Krzywopłotami, prowadząc dołoznie do zniaczu byłego przekłonnego pułk. Lis-Kula, ś obecnego, szefa sztabu gen. p. gen. dyw. Piskura:

„Jako dowódca kompanji odznaczył się pod Krzywopłotami, prowadząc dołoznie do zniaczu byłego przekłonnego pułk. Lis-Kula, ś obecnego, szefa sztabu gen. p. gen. dyw. Piskura:

„Jako dowódca kompanji odznaczył się pod Krzywopłotami, prowadząc dołoznie do zniaczu byłego przekłonnego pułk. Lis-Kula, ś obecnego, szefa sztabu gen. p. gen. dyw. Piskura:

„Jako dowódca kompanji odznaczył się pod Krzywopłotami, prowadząc dołoznie do zniaczu byłego przekłonnego pułk. Lis-Kula, ś obecnego, szefa sztabu gen. p. gen. dyw. Piskura:

„Jako dowódca kompanji odznaczył się pod Krzywopłotami, prowadząc dołoznie do zniaczu byłego przekłonnego pułk. Lis-Kula, ś obecnego, szefa sztabu gen. p. gen. dyw. Piskura:

W dniu Imienin D-cy O. K. VII. gen. dyw. Kazimierza Dzierżanowskiego.

W dniu 4. marca b. r. jako w dniu Imienin naszego Dowódcy P. Generała Dywizji Kazimierza Dzierżanowskiego, nadarza się sposobność wszystkim oficerom, podoficerom i szeregowcom Korpusu Poznańskiego, złożenia swemu Dowódcy najserdeczniejszych życzeń, manifestując tem samem prawdziwie żołnierskie przywiązanie podkomendnych dla bezpośredniego najwyższego przełożonego.

Pan Gen. Dyw. Dzierżanowski dowodząc Korpusem Poznańskim przez przeciąg jednego roku, zjednał sobie powszechną miłość i szacunek nie tylko szczerze oddanych Mu żołnierzy, ale i całego społeczeństwa Wielkopolskiego.

Korpus Poznański posiadający specjalne doniosłe zadanie czuwania na granicy zachodniej naszego państwa szczeni się, iż przypało mu spełniać to ważne posłannictwo pod wodzą wybitnego generała, wytrawnego żołnierza, który ponad wszystko upodobał sobie stan żołnierski.

Nasz Dowódca Korpusu należy do grona ludzi tak wytrwałej pracy, że już nawet sama owa energia wieloletniego żołnierskiego znoju, stawia nam osobę Jego za najlepszy przykład pojmowania trudnych, ale szaczących obowiązków służby wojskowej.

Ani miejsce po temu, ani okoliczność, aby szczegółowo analizować zasługi, jakie położył nasz czcigodny Solenizant w dziele odbudowy państwa polskiego, przy organizacji armii. Ocenia to należyście historia. Nam tylko, którzy byliśmy i jesteśmy świadkami wybitnej działalności wojskowej p. generała Dzierżanowskiego,

niech będzie wolno w tym uroczystym dniu Jego Imienin, jako pięknej okazji do wyrażania uczuć, złożyć Mu jako świetnemu żołnierzowi i zacnemu obywateliowi wyrazy prawdziwego hołdu.

Zwracamy się do Ciebie czcigodny Solenizancie z życzeniami, aby jak najdłużej dopisywało Ci zdrowie i siły w uprawie ciężkiego rzemiosła wojskowego, który szaczątnie spełniasz ku pożytkowi kraju i sławie oręża polskiego.

Tak jak w okresie ostatniej wojny, dzielnie prowadziłeś żołnierzy ku zwycięstwom, — prowadź jak najdłużej swym doświadczeniem i wiedzą Korpus Poznański ku szczytom doskonałości wyszkolenia wojskowego i wyrobienia narodowego.

W dniu Twego Patrona, pragniemy zapewnić Cię o naszej miłości, szacunku i przywiązaniu, a przede wszystkim o posłuszeństwie, gwarantującym należyte spełnianie Twoich rozkazów.

Niech troski jakie przysparza Ci wysoki, odpowiedzialny posterunek Dowódcy, rozprasza świadomość, iż podkomendni Tobie żołnierze czynnej służby i rezerwy, całym sercem oddani są Twojej osobie i wspólnej sprawie ojczystej, której Ty Ukochany nasz Dowódco i Generale jesteś godnym przedstawicielem.

W dniu Twoich Imienin jednoczy się myślą cały VII Korpus i śle Ci z duszy płynące — Ad multos felicesque annos!



Gen. dyw. Kazimierz Dzierżanowski
Dowódca O. K. VII.



Serda Teodorski.

„Polska źródłem świeżej myśli wojskowej“.

Podpułkownik s. g. Rowecki rozpoczął dłuższą pracę w grudniowym zeszycie Bellony pod powyższym tytułem, w której porusza sprawę **rodzimej doktryny operacyjnej i taktycznej** dotąd nie ustalanej. Rzecz tak doniosła wymaga obszerniejszego omówienia. Nim jednak do tego przystąpimy? wróćmy uwagę czytelników na to, co mówi Culman w swej Strategii, wydanej w Paryżu w r. 1924¹⁾ o wynikach wrażeń odniesionych pod tym względem z wojny światowej. Stwierdza on, że nie wszystkie są trafne. Przelamanie frontu było koniecznością wskutek silnych, bezbrzeżnych frontów. Działo ono ekscentrycznie, podczas gdy przeciwdziałanie nieprzeciwnika jest zbieżne. Dlatego przelamanie ma o wiele słabsze wyniki, niż oskrzydlenie. Ponadto zaskoczenie niezbędne do ułatwienia przelamania staje się coraz trudniejsze. Jeżeli skrzydła frontu nieprzyjacielskiego są dostępne, zawsze manewr na skrzydła przedstawia więcej korzyści. „Wojnę prowadzić się będzie jak się da a nie jak się będzie chciało“²⁾ Skrzydłom będzie oczywiście połączone z atakami czołowymi w różnych miejscach. Gdy oba skrzydła nieprzyjaciela są dostępne, natarcie li tylko czołowe może skończyć się klęską. Otoczenie (l'envoloppement) jest wynikiem ruchliwości, a więc trzeba do niego w wojnie ruchomej dążyć. Obecna organizacja piechoty jest zastosowana do wojny pozycyjnej. Piechota jest za mało ruchliwą przez zbyt ciężkie obciążenie i za mało liczną do opanowania większych przestrzeni. Zapatywanie to podziela również anglik Riddel - Hart (Revue mil. général 1922). Culman proponuje więc dywizję piechoty czteropułkową po 3 baony i 4 kompanie, oraz odpowiednią ruchliwą i do podziela zdolniejszą artylerię. Nie uległ widocznie Culman sugestii, w którą popadli uczeni wojskowi zachodnio-europejskich państw pod wpływem hegemonii francuskiej po odniesionem zwycięstwie, uważając za jedyną formę walki przesylenie ograniczonego terenu siłą żywą i sprzętem ogniowym, przy czołowym wyłącznie natarciu zmierzającym do przerwania frontu. Ta doktryna znalazła głównie wyraz w francuskiej instrukcji taktycznego użycia wielkich jednostek.

Niemniej pułkownik s. g. Clement Grandcourt, znany nam jako były szef sztabu 3. dyw. Hallerowskiej, nie zgadza się z uogólnieniem zasad zawartych w tej instrukcji w swej pracy „La tactique d'après guerre et ces applications au Levant“.

¹⁾ Naczenie tego znakomitego dzieła już gotowe, czeka na wydanie drukiem.
²⁾ On menra la guerre comme on pourra, bienplusque comme on voudra.

Otóż pułkownik Rowecki słusznie do- wodzi, że doktryna francuska nie może odpowiadać już ze względów geograficznych Polsce (stosunek ilości dywizji, które będziemy mogli wystawić do obszaru)

Z państw zachodnio-europejskich Niemcy jednak wyculi racjonalne wnioski, wychodząc z założenia, że wojna pozycyjna była wyjątkiem, który się według wszelkiego prawdopodobieństwa nie powtórzy, a więc wyłączne opieranie doktryny operacyjnej i taktycznej na jej zjawiskach nie jest wskazane. To też regulaminy niemieckie uwzględniają przede wszystkim wojnę ruchomą, niezaniebując jednak i pozycyjnej.

Już w roku 1919 i 1920 u nas, później w Maroku i Syrii okazała się doktryna wysnuta z walk pozycyjnych za niewystarczającą. Krytykę francuskiej Instrukcji podjął gen. v. Taysen w swem dziele: „Material und Moral“, w Rumunji znany u nas gen. Floresena w S. H. S. pułk. Zivković.

U nas przystosowali doktrynę operacyjną do naszego położenia materialnego i geograficznego pułkownik Faury, w eloletni dyrektor nauk w Wyższej Szkole Wojennej i gen. Trousson były kierownik kursów dla wyższych dowódców. Uwzględnił ją też generał Spire w swym wykładzie, w Demu Żołnierza, w listopadzie 1920 r. „Defensywa na rozciągłym froncie“, poddając krytyce system kordonowy jako pozostałość wojny pozycyjnej. I pan Marszałek Piłsudski powstał przeciw tym nawykom w swem dziele „Rok 1920“. Niemniej szereg naszych pisarzy wojskowych z generałem Januszajtsem na czele omawiał już w roku 1921 system nadający się u nas obrony. W ostatnich czasach gen. Romer, Rydz Śmigły i Thullie³⁾ zabrali głos krytyczny w sprawie doktryny francuskiej, niedającej się niewolniczo zastosować w Polsce.

Głosy te spowodowały wybitnego pisarza wojskowego i wykładowcę, byłego oficera carskiego sztabu gen. do stwierdzenia wielkich postępów, które czyni polska myśl wojskowa, zmierzająca do stworzenia doktryny wschodnio-europejskiej, — nawiązawszy do oryginalnej polskiej sztuki wojennej z XVI i XVII. wieku, która już wtedy znalazła naśladowców.

Najodpowiedniejsze dla nas wzory znaleźliśmy w wojnie ruchomej roku 1914 i 1915, a zwłaszcza w operacjach, w Prusach wschodnich, prowadzących do bitew pod Łodzią i Warszawą, na Litwie i Kurlandji, wreszcie poniekąd z zastrzeżeniami u nas w roku 1919/20.

Podpułkownik Rowecki udowodnił, że sprzyjać nam właśnie warunki do stworzenia doktryny wschodnio-europejskiej, gdyż jedynie my możemy badać bezstronnie zjawiska wojny światowej i wysnuć zadania, jakie czekają poszczególne bronie wojska polskiego.

Praca pułk. Roweckiego jest ze względu na doniosłość przedmiotu, zjawiskiem epokowym w naszej literaturze wojskowej.

³⁾ Porównaj gen. Serda Teodorski. Wnioski w sprawie Regulaminu piechoty cz. II. Bellona, czerwiec 1927 str. 293.

Podczas gdy pułk. Rowecki w omówionej powyżej pracy rozwija z wielką siłą argumentacji tezę, iż Polska jest powołana, by stworzyć doktrynę taktyczną dla stosunków wschodnio-europejskich, pułkownik s. g. Starzyński, znany nam szaczątnie z pięknego wykładu w T. W. W. „O Najwyższych Władzach Wojskowych“ — wypowiada, w tym samym numerze Bellony, w rubryce „Na czasie“ niezawodnie odosobnione zapatrywanie, że czynnik doktrynalny nie może i nie powinien wywierać wpływu na układ regulaminów. Trafnie też udowodnił generał Kukiel w „Szańcu“ z 1. lutego b. r. niesłuszność tego twierdzenia, podkreślając że **doktryna wojenna**, nie mając nic wspólnego z **doktrynerstwem**, jest **całkowicie myślą taktycznych w dziedzinie operacyjnej i taktycznej, stworzonym celem przygotowania intelektualnego do ewentualnej wojny**. Doktryna jest niezbędna, by wytworzyć spójnię intelektualną między dowódcami różnych

szczebli, między przełożonymi, a podwładnymi i sąsiadami na froncie. Jest niezbędną, aby ludzie rozumieli się wzajemnie. Do tych logicznych wywodów gen. Kukiel nie chyba dodać nie potrzeba.

Ten znakomity nasz historyk wojskowy umieścił w tym samym numerze miesięcznika, trzecią część swej podczajającej pracy „Manewr Smoleński 1812“ wraz z nader cennym rozbiorem krytycznym, przypominającym najlepszych nauczycieli francuskich i niemieckich.

Choć nie piszemy na tem miejscu sprawozdania z grudniowego zeszytu Bellony, toć jednak dla całości dodamy, że bogactwa jego treści uzupełniają następujące prace: Majora s. g. Rola - Arciszewskiego „Sztuka dowodzenia II“, majora s. g. Korrewo „Rola dowódcy artylerji dywizyjnej“ — przystosowana do naszych warunków, dalej Przegląd służb i broni, wreszcie sprawozdania z Gąsiewicza „Podręcznik terenoznawstwa dla podoficerów i Groenera, „Das Testament des Grafen Schlieffen“.

Dr. Fil. i med. E. Reicher.

ZNACZENIE I GRANICE SPORTU.

(Ciąg dalszy).

Na wielkość efektywną pracy wpływa cały szereg czynników. W pierwszej linii działa tu zmęczenie, z powodu którego dla odciążenia czynnych mięśni wciągnięte zostały do pracy mięśnie dalsze, mające charakter pomocniczy, co powiększa zużycie tlenu.

Zwiększa się zaś efekt pracy przez wprawę, przez odpowiednią dyscyplinę ruchów, czyli inaczej mówiąc, przez umiejętność wykonania maximum pracy przy minimum czynności mięśniowej. Jest to ogół czynników, które się określa nazwą treningu. Z wrastającym treningiem zmniejsza się siła zużyta na wykonanie tej samej pracy. Dlatego tak ważnym jest trening dla ludzi ćwiczących sportowo, gdyż tylko dobry trening przy minimum wysiłku i bez szkody dla ustroju pozwala osiągnąć najlepsze wyniki.

Pokarmami, których spalanie jest głównym źródłem energii, materiałem palnym ustroju, są tłuszcze i węglowodany. Przy średnio wyżywionej pracy ustroj zdaje się nie zużywać więcej białka. Jednakże, jeżeli praca jest bardziej uciążliwa, jeżeli dochodzi do znacznego przyspieszenia oddechu lub nawet podwyższenia ciepłoty ciała, wtedy zostaje wzmocniona i przemiana białkowa. W szczególności ma to miejsce u osobników osłabionych, chorych lub niedostatecznie odżywionych. W tych przypadkach węglowodany i tłuszcze dla produkcji ciepła nie wystarczają i zostają zużyte większe ilości białka. Ostatnie spostrzeżenie ma doniosłe praktyczne znaczenie. Mówi ono o tem, że przeprowadzając ćwiczenie sportowe, należy zawsze pamiętać nie tylko o stanie odżywienia, ale i o sposobie odżywienia ćwiczących. Szkodliwym nonsensem i bezmyślnością są forsowne ćwiczenia ludzi, nie mogących się odżywić dostatecznie, nie tylko pod względem ilości, ale i jakościowym, gdyż wtedy zamiast wzmocnienia sił fizycznych, większego rozwoju, otrzymuje się wynik wprost prze-

ciwny. to jest osłabienie i podupadnięcie sił fizycznych, oraz wyniszczenie ustroju. Wiedzieć i pamiętać o tem powinni przede wszystkim ci, którzy prowadzą ćwiczenia fizyczne wśród sfer uboższych.

Powyższe uwagi są tylko krótkim wyrysem, dalekim od wyczerpania tych wszystkich zmian, które ćwiczenia sportowe wywołują w ustroju. Ćwiczenia te oddziałują korzystnie na rozwój klatki piersiowej, na narząd oddechowy. Pod wpływem ćwiczeń oddechowych zwiększa się pojemność i ruchomość płuc, co przeciwdziała rozwojowi chorób płucnych, a w szczególności gruźlicy. Ćwiczenia fizyczne oddziałują korzystnie na przewód pokarmowy, działając pobudzająco na czynność ruchową i wydzielniczą jelit, przez co przyczyniają się do lepszego trawienia i wykorzystania spożytych pokarmów i t. d.

Znaczenie sportów nie ogranicza się do korzystnego wpływu na fizjologiczny rozwój człowieka. W pracy nad wyrobieniem sprawności fizycznej kształci się sportowca, wyrabia się szybkość decyzji, a nade wszystko hertuje się wola. Systematyczny trening, konieczny dla każdego, kto się racjonalnym sportem zajmuje, długotrwała mozolna praca, wysiłek prowadzący tylko powolnym krokiem do dobrych wyników w każdym dziale sportu, powściągliwość we wszystkich dziedzinach życia myślowego, między innymi konieczność wstrzymania się od alkoholu, a wreszcie może i najwięcej rygor i konieczny porządek życia czynią z każdego sportowca czynnik wychowania moralnego. Jest on do pewnego stopnia samozachowawczym ochronnym odruchem ludzkości, skierowanym przeciwko fali materialnego użycia, zalewającej naszą epokę i czyniącą ją podobną do okresu zmierzchu kultury świata starożytnego.

(Ciąg dalszy nastąpi).